

Konrad Burdyka

OD PASTWISKA DO ORLIKA – PROCES USPORTOWIENIA POLSKIEJ WSI

Wprowadzenie

Sport w ciągu XX stulecia rozprzestrzenił się bez mała we wszystkich zakątkach globu, stając się wielopostaciowym fenomenem kultury, dostępnym dla każdej grupy społecznej. Dziś utożsamia się go z czysto rekreacyjnymi formami zabaw ruchowych, ale też ze sprofesjonalizowanym wyczynem nastawionym przede wszystkim na osiągnięcie zysków ekonomicznych. W wysoko rozwiniętych, wewnątrznie zróżnicowanych społeczeństwach funkcjonuje zarówno jako specyficzna forma międzyludzkiej rywalizacji opartej na akceptowanych przez uczestników zasadach, jak i narzędzie ekspresji własnego „ja” i samodoskonalenia. Duża pojemność znaczeniowa pojęcia „sport” – tutaj ledwie sygnalizowana – w istocie uniemożliwia jego całościową deskrypcję. Z tej też przyczyny nauka nie ukazuje sportu jako takiego, lecz ujmuje go we fragmentarycznych kategoriach opisowych i analitycznych, tworząc „nieskończony łańcuch kolejnych interpretacji sportu zamiast jego skończonej eksplikacji” (Krawczyk Z. 2002, s. 112). Próbę kompleksowej opowieści o historii i determinantach rozwoju sportu na polskiej wsi uznać zatem należy za niezwykle trudną i złożoną, wymagającą szerokiego, interdyscyplinarnego studium.

Pragnę w niniejszym tekście skupić uwagę na wybranych (ze względu na zasięg oddziaływania) instytucjach zaangażowanych w ciąg minionych stu lat – w skrajnie odmiennych realiach historycznych – w proces usportowienia polskiej wsi. Sam zaś proces usportowienia rozumiem jako upowszechnienie w wiejskich społecznościach lokalnych aktywności ruchowych typowych dla „antyświata” rzeczywistości pracy (stawiającego na piedestale przyjemność zamiast produktywności), podejmowanych przez mieszkańców wsi w sposób amatorski (bez nastawienia na doskonalenie i maksymalizację wyników), acz – co kluczowe – zorganizowany (por. Heinemann 1989, s. 59). Tym samym w centrum moich rozważań znalazły się *de facto* instytucje gospodarujące czasem wolnym, specyficzne dla poszczególnych okresów najnowszej historii Polski (pomijam rolę szkoły, choć z pewnością jest ona nie do przecenienia). Zważywszy, że nowożytny sport – traktowany tu synonimicznie do kultury

fizycznej – uchodzi za zjawisko powstałe i ewoluujące głównie w przestrzeni i kulturze nowoczesnego miasta, przybliżenie okoliczności zakorzenienia propagujących go instytucji (wskazanie warunków przewyższania ograniczeń wynikających z kontekstu politycznego i kulturowego) wydaje się kluczowe, by uchwycić podatność wsi na introdukcję elementów względem niej obcych. Szkic niniejszy stanowi więc głos w dyskusji nad kierunkiem przeobrażeń kulturowych w Polsce.

Pastwisko jako przestrzeń zabaw ruchowych na przełomie XIX i XX w.

Ekspansja sportu na ziemiach polskich rozpoczęła się daleko od wiejskiej chaty. W drugiej połowie XIX w. wśród arystokracji zapatrzony we wzorce zachodnie (gł. angielskie) zapanowała moda na członkostwo w towarzystwach sportowych. Powstawać zaczęły stowarzyszenia jeździeckie, strzeleckie, wioślarskie, kolarskie. Nowo zawiązywane organizacje odgrywały przede wszystkim rolę względnie neutralnej płaszczyzny towarzyskiej integracji ówczesnych elit, cechowały się więc ekskluzywnością i wysokimi składkami. Przykładowo: w 1886 r. wśród 28 założycieli Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów znalazło się 8 hrabiów, książę i baron (Chełmecki 2012, s. 267–269). Stopniowo gusta arystokracji naśladować zaczęło zdeklasowane ziemiaństwo osiadłe w miastach oraz powstające na jego bazie mieszczaństwo i inteligencja, manifestujące aktywnymi formami spędzania czasu wolnego swą pozycję społeczną. Aktywności sportowe powoli przestano postrzegać jako swego rodzaju fanaberię, akcent położono zaś na ich wymiar utylitarny. Postępująca industrializacja oraz zmiana dotychczasowego charakteru pracy fizycznej i obciążeń z nią związanych spotęgowały zapotrzebowanie na ruch na świeżym powietrzu oraz działania prozdrowotne wśród robotników i ludzi młodych. Nie dziwi więc, że konieczność upowszechniania kultury fizycznej ujęto w hasłach ruchów emancypacyjnych (zapośredniczono w prawie do aktywnego wypoczynku przedstawicieli niższych klas społecznych). Wychowanie fizyczne stało się pożądanym elementem patriotycznej formacji młodzieży i dlatego zaczęło się pojawiać – na fali pozytywizmu – w programach działań organizacji krzewiących oświatę i kulturę. Stosunkowo wcześniej zauważono prozdrowotne i higieniczne walory dziecięcych zabaw ruchowych na świeżym powietrzu (za sztandarowy przykład podjętej w tym duchu inicjatywy posłużyć może park założony w 1889 r. w Krakowie przez dr. Henryka Jordana). Istotne znaczenie dla publicznego podniesienia kwestii sportu i zainicjowania

oddolnych prosportowych przedsięwzięć miały zmiany polityki wewnętrznej w państwach zaborczych, m.in. pozwalające na swobodę stowarzyszania (Krawczyk Z. 2000; Chełmecki 2012; Gaj, Hądzelek 1997).

Czynniki dynamizujące usportowienie w miastach *de facto* nie odgrywały żadnej roli na wsi. Wynikało to nie tylko ze słabości szkolnictwa poza miastem, lecz także przede wszystkim ze specyfiki tradycyjnej kultury chłopskiej, która na przelomie wieków wciąż silnie regulowała niemal każdy aspekt życia w społecznościach wiejskich. Kultura ta nie akceptowała indywidualności (panował konformizm w myśleniu i zachowaniu jednostek), skupiała się na kontynuacji i idealizacji własnej aksjologii (m.in. szeroko rozumianej uległości wobec sił przyrody) oraz stabilizacji społecznej (przez rozbudowaną kontrolę społeczną) i ekonomicznej (przejawiającej się w autonomiczności i samowystarczalności) w ramach rodziny i wspólnoty lokalnej (Jagiello-Łysiowa 1972). Specyficzny mikrokosmos chłopski, cechujący się prostotą i funkcjonalizmem, pozostawał w swej istocie autarkiczny – izolowany w stosunku do ponadlokalnej rzeczywistości w wymiarze przestrzennym i świadomościowym oraz w wymiarze stratyfikacji społecznej (Styk 1999). Próby samodzielnego wykroczenia poza „uświęcony” porządek rzeczy były w społecznościach chłopskich utrudnione – obarczono je sankcją społeczną. Na wsi tradycyjnie chłopskiej sport w formach, w jakich zaczął rozkwiatać w ośrodkach miejskich, nie mógł zaistnieć.

Trudno jednakże skonstatować, że egzystencja mieszkańców wsi podporządkowana była wówczas wyłącznie pracy na roli, istniały bowiem okresy od niej wolne, wypełnione regulowanymi obyczajowo aktywnościami. Odpoczynkowi tradycyjnej rodziny wiejskiej służyły przede wszystkim niedziele i święta kościelne. Czas święta zagospodarowano również przez obrzędowość folklorystyczną, stanowiącą wówczas jedną z nielicznych potencjalnych szans na realizację pasji i twórcze wyrażanie siebie w społeczności wiejskiej (Wohl 1977, s. 44). Okresy odpoczynku nieprzynależne do święta oraz czynności podejmowane w ich ramach pozostawały na pograniczu czasu pracy i czasu wolnego, tworząc niejako odrębną kategorię temporalną. W jej ramach mieściły się chociażby prządki (czynności przędzenia lnu) czy też wyskubki (darcie pierza) podejmowane w grupach przez wiejskie kobiety. Funkcje czasu poza pracą różnicowały się pokoleniowo – osoby starsze wykorzystywały święto na regenerację sił, młodzież zaś skupiała się na aktywnej rozrywce (zwłaszcza w okresie tzw. kawalerki). Stosunkowo największe przyzwolenie na zabawę w domowym obejściu miały dzieci. Starano się jednak łączyć aktywności ludyczne najmłodszych z nauką i przygotowaniem do pełnienia funkcji gospodarczych i rodzinnych. Zabawę uzupełniała więc współpraca dziecka z innymi

domownikami w codziennych czynnościach gospodarskich, dostosowana do wieku malca. Pozorna ucieczka w iluzoryczną wolność pozwalała dziecku zaznajomić się z doniosłymi sytuacjami, wcielić się w role umożliwiające podejmowanie decyzji, organizowanie i zarządzanie np. przestrzenią rozrywki lub rówieśnikami. W każdej zabawie odbijał się więc realny porządek społeczny (Ciukszo 1995).

Pełnia ekspresji zabawowej opartej na wysiłku mięśni i motorycznej sprawności – stanowiącej w realiach chłopskich pewien substytut rozumianego szeroko sportu – ujawniała się w trakcie obowiązków gospodarskich wykonywanych poza domem i poza bezpośrednią kontrolą rodziców. Przestrzenią zabaw i gier ruchowych, praktykowanych w grupach na podstawie przekazywanych ustnie (nieraz spontanicznie tworzonych lub modyfikowanych zależnie od okoliczności) zasad, było na wsi tradycyjnej przede wszystkim pastwisko. Miejsce to urastało do rangi instytucji społecznej będącej integralnym elementem zamkniętego i skończonego świata chłopów. Istnienie tejże instytucji uzasadniał powszechny obowiązek pracy – pastwisko absorbowało osoby niezdolne do podejmowania trudniejszych i bardziej odpowiedzialnych czynności gospodarskich, tj. dzieci, ludzi ułomnych oraz starców. Dla pierwszej z wymienionych kategorii pasionka – czynność nadzoru nad wypasem inwentarza – była szczególnym czasem grupowej integracji, tworzenia się wspólnoty przeżyć i swoistej organizacji rówieśniczej (bez względu na zamożność rodziny chłopskiej, z której pochodziło dziecko). W swej istocie pasionka spletała się z całością chłopskiej egzystencji: „poprzez pastwisko wrasta młodzież do społeczności wiejskiej, w jej rytm życia i pracy” – pisał Józef Chałasiński (1938a, s. 216).

Obowiązkowi długotrwałego pilnowania wypasających się krów nieodłącznie towarzyszyła nuda, toteż gotowość do podjęcia aktywności zabawowej była wysoka, zwłaszcza wśród starszych dzieci (por. Magryś 1932, s. 10–11). W jednym z życiorysów zamieszczonych w *Młodym pokoleniu chłopów* czytamy (Chałasiński 1938a, s. 218–219):

Zwykle zbierała nas się [na łące – przyp. KB] gromada, naturalnie z jednej wsi i zaczynaliśmy zabawę [...]. Zabaw mieliśmy bardzo dużo. Najpopularniejsze to były zabawy w: świnie, fotra, dzikie gęsi, przecinane wojsko, jawora, złotą kulę. W tej ostatniej zabawie najczęściej brały udział dziewczyny, a to dlatego, że tu odbywało się bez oberwania guza, bo przy innych zabawach, gdzie wymagana była zręczność, spryt i siła, to niejedynemu z mężczyzn na zakończenie porządnie się rozbeczał, a cóż tu mówić o dziewczuchach.

O znaczeniu i pozytywnych skutkach socjalizacji za pomocą instytucji państwa (choć występowały również skutki negatywne), chociażby o pobudzaniu kreatywności dzieci i młodzieży, mówią pośrednio wyniki przedwojennych badań nad tradycyjnymi formami ludycznymi w Polsce. Trzeba przywołać tu przede wszystkim imponujące rozmachem przedsięwzięcie realizowane w latach trzydziestych XX w. z inspiracji Eugeniusza Piaseckiego (harcmistra i teoretyka wychowania fizycznego) pod auspicjami Rady Naukowej Wychowania Fizycznego w Warszawie. Celem badań była rejestracja zabaw i gier w dobie szybkiego zaniku tradycji ludowej oraz pozyskanie materiałów do „zastosowań wychowawczych” (Piasecki 1959). Bazując na zbiorze ok. 100 tys. (sic!) pozyskanych ankiet, wyodrębniono i opisano łącznie 3009 odmian zabaw i gier tradycyjnych występujących na polskiej wsi. Podzielono je następnie na: (1) chodne (korowody, np. stoi różyczka, ojciec Wirgiliusz); (2) taneczne (np. gąska, róża); (3) bieżne (np. Ciuciubabka); (4) skoczne (np. Zajączek); (5) kopne (np. Nożna polska – rodzima adaptacja futbolu angielskiego; nie udało się jej spopularyzować); (6) gry z mocowaniem (np. anioły i diabły); (7) rzutne (np. bierki, kręgle polskie); (8) gry z podbijaniem (np. palant prosty, kiczka). Stwierdzono, że zidentyfikowane formy ludyczne dostosowane były do panujących ówczesznie warunków życia w społecznościach wiejskich – przez swoją prostotę (pozwalającą na łatwe włączenie nowych uczestników w zabawę), dobór przyborów (powszechnie występujących lub relatywnie łatwych do pozyskania) oraz fabułę (wyrażoną choćby w stosowaniu znanego słownictwa i nazw) czerpiącą skwapliwie z mitów i legend (Piasecki 1959, s. 96). Zabawy ruchowe chłopskich dzieci zyskiwały przez to swojskie oblicze – odzwierciedlały konkretny kod kulturowy i komponowały się z tradycyjną kulturą chłopską. Społeczeństwo generalnie zdolne jest bowiem dokonywać w formach ludycznych pewnych modyfikacji, adaptując je do swej obyczajowości, mentalności i do potrzeb współczesności – rozrywki zyskują w ten sposób akceptację danej społeczności. Zabawę traktować można tym samym jako akt ekspresywny, odzwierciedlający wartości bardziej bezpośrednio niż np. sztuka (Sułkowski 1984).

Ogromne dziedzictwo rodzimych zabaw i gier ruchowych (jak uważają niektórzy badacze: potencjalnego zaczynu rdzennie polskich dyscyplin sportowych) zanikło samorzutnie za ledwie w ciągu jednego pokolenia. Wpływ na to miały zarówno przeobrażenia gospodarki chłopskiej czyniące pasionkę czynnością anachroniczną, jak i upowszechnienie nowych form samoorganizacji młodzieży wiejskiej, a nade wszystko szkolnictwa elementarnego z ćwiczeniami fizycznymi. Odgórne działania zmierzające do zachowania wspomnianej

formy dziedzictwa kulturowego wsi – np. poprzez wspomniane już osnucie go w szkolnych programach nauczania i uczynienie zeń elementu „wychowania narodowego” – przerwała wojenna pożoga (por. Głasek 2008).

Koła młodzieży wiejskiej jako forpoczta sportu wiejskiego w II Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości promocja zdrowia i tężyzny fizycznej została wpisana w politykę młodego państwa. Nie inicjowano jednakże, co warto podkreślić, budowy ruchu sportowego od zera – istniały powstałe w państwach zaborczych struktury związkowe, w miastach działały kluby i stowarzyszenia sportowe (zwłaszcza na obszarze Galicji) mające trenerów, działaczy i przeszkolonych zawodników. Pielęgnowana w czasie niewoli troska o podtrzymanie biologicznej witalności narodu (dobitnie ilustrowana dewizami towarzystw sokolich: „Czołem ojczyźnie, szponem wrogowi” czy „Ramię krzep, Ojczyźnie służ”) wraz z odrodzeniem polskiej państwowości zyskała szansę wybrzmieć ze zdwojoną siłą. Tym bardziej, że sport nabierał szczególnej wagi w kontekście obronności kraju. Stanowiło to dogodną okoliczność dla rozwoju sportu na wsi, większość żołnierzy wojska polskiego rekrutowała się bowiem z rodzin chłopskich, a sprawność fizyczną określano jako czynnik kluczowy w ocenie wartości rekruta (Małolepszy 2004). Wprowadzono więc celowe wychowanie fizyczne w ramach powszechnego przysposobienia obronnego, aby „wiejski osiłek” nabył umiejętności, które określić wypada mianem technicznych, oraz wzmocnił swą psychikę. Zasadne wydaje się stwierdzenie, że sprawnością fizyczną mieszkańców wsi (przyszłych poborowych) interesowało się przede wszystkim wojsko odrodzonej RP. Nie dziwi więc w tym kontekście powołanie w 1927 r. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego koordynującego podnoszenie poziomu kultury fizycznej w społeczeństwie i szkolenia zbieżne z potrzebami armii.

Samo utworzenie struktur mających w założeniu wspierać rozwój sportu nie wystarczyło jednak, aby uczynić go dostępnym dla szerokich mas chłopskich. Brak zaplecza infrastrukturalnego i kadry instruktorskiej oraz ogólna zła sytuacja ekonomiczna kraju trawionego kryzysami gospodarczymi sprawiły, iż przedsięwzięcia sygnowane przez państwo w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości przynosiły niewielkie rezultaty (Szubert 2010, s. 61–62). Co więcej, panował sceptycyzm części rządzącego krajem obozu odnośnie do upowszechniania kultury fizycznej w środowiskach wiejskich – w dużej mierze nieprzychylnych obozowi sanacyjnemu – bez uwzględnienia specyfiki polskiej

wsi. Zachowawczą postawę deklarował w 1932 r. nawet Józef Piłsudski (cyt. za Małolepszy 2004, s. 52–53):

Stwierdzam, że wieś ma swoje „wychowanie fizyczne”, ludzie na wsi mają stale ćwiczenia fizyczne, czy to w orce, czy w bronowaniu, czy w jakiegokolwiek innej pracy fizycznej na roli. Wobec czego dostosowanie wychowania fizycznego do wsi jest rzeczą bardzo trudną. Praca ta zawsze przybiera charakter ćwiczeń fizycznych, stale wykonywanych [...]. Ja nie mogę zgodzić się na to [...], żeby przenosić całość programowości wychowania fizycznego na wieś [...]. Dlatego ja nie bardzo rozumiem ten marsz na wieś z wychowaniem fizycznym [...]. Ja się obawiam. Jest to umiastowienie wsi. Ona się i tak umiastawia, a zniesienie różnic doprowadzi do pozbawienia jej spokoju wewnętrznego.

Polityka władz II Rzeczypospolitej była w pewnym sensie reakcją na szeroki i niezwykle dynamiczny proces przeobrażeń w warstwie chłopskiej. Józef Styk (1999) początków tychże zmian upatruje u końca XIX w., kiedy to zaczęto włączać chłopstwo we wspólnotę narodową, co pociągało za sobą konieczność zaznajomienia jego przedstawicieli z narodową kulturą symboliczną. Potrzebę tę zaspokajały czytelnictwo oraz upowszechniająca się edukacja na poziomie elementarnym, owocujące w okresie międzywojennym pojawieniem się zainteresowań praktycznych i profesjonalnych. W konsekwencji następowało daleko idące przewartościowanie stosunku do ziemi i pracy – nabrały one wartości ekonomicznej i uległy stopniowej desakralizacji. Doszło do zerwania z symptomatycznym dla mentalności chłopskiej przeświadczeniem o niezmienności chłopskiego losu. Mentalność ta została ponadto poszerzona o elementy racjonalne i ogólnospołeczne (upowszechniła się autodefinicja w kategoriach chłopca-obywatela – żywiciela i obrońcy ojczyzny). Jednocześnie polscy chłopcy nadal idealizowali swój sposób życia (Jagiełło-Łysiowa 1978, s. 88–89).

Absorpcję zapału młodego pokolenia polskiej wsi oraz przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom w przestrzeni wiejskiej stawiały sobie za cel oddolnie powstające, sformalizowane instytucje wiejskie – zaspokajające potrzeby danej wsi, integrujące poziomo struktury lokalne oraz pionowo warstwę chłopską ze społeczeństwem narodowym (Styk 1999, s. 156). Dokonywały się za ich sprawą socjalizacja oraz integracja w sferze aksjologicznej, zachodził też transfer wzorców kulturowych z przestrzeni ponadlokalnej. Na pierwszy plan pod względem aktywności i skali działania zaczęły się wysuwać koła młodzieży wiejskiej. Pierwsze zostało założone w 1912 r. w Wólce Mławskiej (ziemia płocka). W 1918 r. istniało już 167 kół, zrzeszały one 7004 członków. W ramach swej

działalności prowadziły w tamtym czasie czytelnice, biblioteki, kursy oświatowe i samokształceniowe, organizowały odczyty i pogadanki, wieczornice, wycieczki, przedstawienia teatralne, nadto prowadziły chóry (39 kół), orkiestry, strażne ogniowe (33 koła) (Małolepszy 2004, s. 20, 76). Fundamentalne znaczenie dla działalności kół młodzieży wiejskiej miały zbiorowa natura podejmowanych przez nie inicjatyw oraz postrzeganie (z perspektywy grupy rówieśniczej) wsi jako całości, której młodzież czuła się upodmiotowioną częścią. Jak zauważył Józef Chałasiński, organizacja młodzieżowa mogła zaistnieć w społeczności wiejskiej tylko wówczas, gdy młodzież zaczynała postrzegać pewne wartości jako wspólne (jako wartości „nasze”, nie zaś „moje”). Przejścia kolektywne – doświadczane przez zbiorowe „my” (a więc typowe dla wsi chłopskiej) – odgrywały wciąż zasadniczą rolę, poprzedzał je jednak proces utożsamiania prywatnych zainteresowań i dążeń z zainteresowaniami i dążeniami grupy; póki nie dobiegł końca, koło młodzieży działało, opierając się na sile autorytetu swego organizatora (Chałasiński 1938b, s. 22–23).

Wśród nowych zainteresowań młodego pokolenia wsi wymienić trzeba także sport. Uwzględniony został on w dokumentach programowych takich ogólnopolskich organizacji jak Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” (założony w 1928 r., liczący w 1935 – 90 tys. członków, w 1938 – 92 tys.) oraz Centralny Związek Młodej Wsi (założony w 1934 r., liczył w 1935 – 129 tys. członków, a w 1938 – 170 tys.), co skutkowało dotychczas niespotykanymi na wsi przedsięwzięciami aranżowanymi przez emancypującą się młodzież chłopską. W 1922 r. powstał pierwszy Ludowy Klub Sportowy działający przy kole młodzieży, tj. Nadwieprzański LKS z siedzibą w Rykach (Małolepszy 2004, s. 76). Aktywiści młodochłopscy zaczęli urządzać nie tylko zawody sportowe, lecz także wycieczki (przejaw wyjścia poza dotychczasowy *orbis interior*) i pogadanki o zdrowotnych aspektach ruchu. Zainicjowano pierwsze budowy placów do ćwiczeń, co uznać można za przejaw desakralizacji ziemi, aczkolwiek inwestycje te realizowano w trosce o zachowanie innych wartości pożądaných w społecznościach chłopskich. Przykładem są działania wiejskiego społecznika Franciszka Magrysia, który chcąc przeciwdziałać negatywnym zachowaniom wśród młodzieży, ofiarował ćwierć morgi swej łąki na „plac zabawowy” w Handzlówce (Magryś 1932, s. 116). Plac został później nazwany jego imieniem i istnieje – jako ważne miejsce dla lokalnego życia kulturalnego – do dzisiaj. Akcjom popularyzującym aktywność fizyczną na prowincji towarzyszył ponadto kolportaż sprzętu sportowego (na dogodnych warunkach sprzedawano np. piłki, kosze, oszczepy, kule, dyski) i literatury instruktażowej

(np. o grach ruchowych, lekkiej atletyce) oraz związkowe kursy szkoleniowe z teorii i praktyki kultury fizycznej.

Inicjatywy w obszarze kultury fizycznej podejmowały również wkraczające na wieś organizacje o niechłopskiej proveniencji. Prym wiódł Związek Strzelecki „Strzelec”, którego 80% składu w latach trzydziestych (w 1939 r. liczebność organizacji zbliżyła się do 500 tys.) rekrutowało się z młodzieży wiejskiej (Gaj, Hądzelek 1997, s. 129). Duży wkład popularyzatorski wniosło również Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej prowadzące w 1937 r. aż 1669 kótek wychowania fizycznego, w których ćwiczyło 32 830 osób (ok. 70% członków tej organizacji pochodziło ze wsi). Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” pozostawało organizacją miejską – ledwie 5–15% członków stanowili w latach trzydziestych zatrudnieni w rolnictwie (Małolepszy 2004, s. 15).

Między organizacjami zrzeszającymi młodzież wiejską nie istniała jednak dobra współpraca, trwała wręcz zacięta rywalizacja – konkurowały w liczbie członków, w skali przedsięwzięć, w dostępie do środków publicznych. Każda z nich utwierdzała się w sile własnej tradycji i w poczuciu zasług dla narodu, co potęgowało zmagania na polu sportowym. Genezy tego stanu rzeczy dopatrywać się należy w różnicach politycznych: „Strzelec” i Centralny Związek Młodej Wsi pozostawały po wpływie rządzącej sanacji, „Sokół” (oraz w mniejszym stopniu Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży) związany był z endecją i chadekami; „Wici” współtworzyły ruch ludowy. Antagonizmy dzielące polskie społeczeństwo utrudniały promocję sportu na polskiej wsi. Pomoc ze strony państwa, mocno ograniczoną kryzysem gospodarczym, rozdzielano nierównomiernie. Braki w zakresie sprzętu sportowego, niedobór choćby podstawowych obiektów i przeszkolonych instruktorów pozostawały widoczne do samego wybuchu wojny. Negatywną rolę odgrywały również ciężka sytuacja bytowa znacznej części społeczeństwa oraz kryzys w rolnictwie, zmuszające do zaspokajania podstawowych potrzeb zamiast udziału w zawodach sportowych.

Choć okoliczności zewnętrzne, niezależne od zapału społeczników, hamowały rozwój kół sportowych i powszechną implementację kultury fizycznej na wsi, trzeba podkreślić profity, jakie przyniosła próba szerokiej instytucjonalizacji sportu poza miastem. Istotny był przede wszystkim fakt zaciekania sportem szerszych mas społecznych, zaszczepienia wśród młodego pokolenia wsi niespotykanych dotąd w środowisku wiejskim pozytywnych, uniwersalnych wartości tęczy fizycznej i „moralnej odporności” niesionej przez kulturę fizyczną (Wohl 1977, s. 11–16; Gaj 1987, s. 116). Miało to bez wątpienia duże znaczenie dla efektywności zainicjowanego po wojnie „marszu ze sportem na wieś”.

Ludowe Zespoły Sportowe i sukces usportowienia polskiej wsi w dobie PRL

Druga wojna światowa oraz okupacje – niemiecka i radziecka – spowodowały w polskim sporcie ogromne szkody. W obozach i egzekucjach ginęli zawodnicy, trenerzy, nauczyciele wychowania fizycznego, działacze zarządzający klubami i związkami sportowymi. Wpływ na restrykcje wobec środowiska sportowego miał wskazany wyżej fakt silnego w II Rzeczypospolitej sprzężenia kultury fizycznej z polityką obronną i niepodległościową. Niemieckie władze okupacyjne zabroniły działalności wszelkich podmiotów podlegających przed wojną prawu o stowarzyszeniach – wygaszeniu uległy więc kluby sportowe. Zakazano też oddolnej organizacji zawodów i rozgrywek. Sprzęt sportowy konfiskowano, a z trudem wybudowana infrastruktura ulegała dewastacji lub adaptacji do celów pozasportowych. Historycy sportu odnotowali przykłady buntu przeciw opresji ze strony niemieckich okupantów. Dochodziło do rozgrywek piłkarskich w konspiracji, i to – paradoksalnie – niekiedy w kameralnych warunkach. Epizody te wpisywały się na ogół w akcje „małego sabotażu” i miały podnosić morale społeczeństwa (Gaj, Hądzelek 1997, s. 175–176). Nie przybierały jednak cech powszechnej kampanii nieposłuszeństwa poprzez sport – walka ludności o codzienne przetrwanie i zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych spychała aktywność fizyczną na bardzo odległy plan. Skromny w swej istocie – choć wielkim wysiłkiem wniesiony – przedwojenny dorobek organizacji propagujących kulturę fizyczną na polskiej wsi uległ zniszczeniu.

Czas odbudowy kraju – gospodarczo i społecznie forsownej, a dodatkowo zaburzonej walką polityczną i migracjami – to zarazem czas rozpoczęcia wielkiej akcji powszechnego usportowienia polskiego społeczeństwa. Proces ten pozostawał w ścisłej relacji z wprowadzaną wówczas ideologią – z postulatami ruchu robotniczego, w tym prawa do zdrowia i wypoczynku (Wohl 1977). W myśl obowiązującej w Polsce po 1945 r. doktryny realnego socjalizmu uznawano bowiem sport za narzędzie realizacji prometejskiej dyrektywy, mówiącej, iż klasy pracujące powinny wcielać w życie ideał człowieka wszechstronnie rozwiniętego w procesie wychowania i socjalizacji. Kult zdrowia i siły fizycznej podporządkowano jednak zadaniom politycznym, takim jak efektywna praca dla kraju i tegoż kraju obrona (co wraz z narastaniem atmosfery zimnowojennej wydawało się trafiać na podatny grunt). Sukces sportowy stawał się w tym kontekście symbolicznym wyrazem wyższości ustrojowej państwa socjalistycznego nad kapitalistycznym (Krawczyk Z. 2000). Polityzacja kultury fizycznej

pociągała za sobą znaczne, jak na możliwości podnoszącego się z ruin państwa, wysiłki, aby sport promować oraz stwarzać formalne ramy jego uprawiania w środowisku chłopskim i robotniczym. Trud ten w zakresie sportu masowego cedowano na uspołecznione zakłady pracy jako agendy porządkujące czas pracowników i dysponujące odpowiednimi zasobami w środowiskach lokalnych (Krawczyk B. 1962). Duże znaczenie miała, szczególnie zacięcie toczona w czasach stalinowskich, walka z Kościołem katolickim o „rząd dusz” (głównie o przychylność młodzieży), pośrednio ilustrowana faktem celowego organizowania zawodów sportowych w godzinach niedzielnych nabożeństw (por. Szubert 2010, s. 74, 147). Wspieranie kultury fizycznej na wsi stało się więc obowiązkiem nowego aparatu politycznego, co kontrastowało z przedwojenną polityką obozu sanacji.

Za datę początku ekspansji sportu na wsi w okresie PRL przyjmuje się 10 marca 1946 r., kiedy to formalnie, na II zjeździe Związku Samopomoc Chłopska, zatwierdzono powołanie do życia Ludowych Zespołów Sportowych. Władze przewidziały dla nich rolę narzędzia indoktrynacji i rugowania kultury chłopskiej – wpajania nowego systemu wartości i założeń nowego ustroju w środowiskach rolniczych. Pierwszy LZS został założony już 16 marca 1946 r. we wsi Czarnowąsy (w woj. opolskim) – inicjatorem powstania tamtejszego ogniwa był nauczyciel i działacz polonijny Antoni Janik (Szubert 2010, s. 89). Odgórnie kierowana pomoc instytucji publicznych (finansowa, materialna, organizacyjna), niezbędna do stworzenia warunków do rozwoju sportu, w krótkim czasie okazała się niewystarczająca – środków na sprzęt oraz inwestycje w obiekty niemal zawsze brakowało, odczuwano niedobór przeszkolonych animatorów i instruktorów, zaś samo akcentowanie przydatności sportu w budowie socjalistycznej wsi nie wystarczało (czasem wręcz szkodziło), by skutecznie popularyzować go w społecznościach wciąż dosyć tradycyjnych. Trudno uznać, że LZS-y w pierwszej dekadzie swego istnienia z sukcesem zrealizowały ideologiczne wytyczne. Zarówno odzew młodzieży (głównego adresata ich działań), jak i wsparcie ze strony innych upolitycznionych organizacji młodzieżowych (np. „Służby Polsce”) pozostawały niewystarczające – nie udało się podporządkować ruchu sportowego celom wyznaczonym przez partię.

Akcenty ideologiczne zeszyły na dalszy plan w działalności LZS po 1956 r., co zaowocowało uzyskaniem przez te organizacje względnej niezależności, szczególnie jeśli chodzi o podejmowane inicjatywy lokalne (nie tylko sportowe, lecz także kulturalne). Proces usportowienia okazał się wówczas trwały, a jego dynamika utrzymywała się na wysokim poziomie do lat siedemdziesiątych. Ogniwa (jednostki organizacyjne) LZS zaczęły zakorzeniać się zarówno

w społecznościach zmodernizowanych o wysokim poziomie rozwoju, jak i w bardziej tradycyjnych. Duże znaczenie miały sukcesy polskiej reprezentacji narodowej, zwłaszcza zawodników o pochodzeniu chłopskim. Odnoszone przez nich zwycięstwa nagłaśniano i wykorzystywano do dowartościowania wiejskiej klasy społecznej w dobie opresyjnej wobec chłopstwa polityki państwa. Przykładowo powołanie w 1958 r. kolarza LZS Myszków (obecnie w woj. śląskim) Bogusława Fornalczyka do kadry narodowej Wyścigu Pokoju spotkało się z następującą reakcją miejscowej ludności (Latuszkiewicz 2000, s. 16):

Gdy ogłoszono skład ekipy z nazwiskiem chłopaka z myszkowskiej wsi Jaworznik, w całej okolicy zapanowało wielkie święto. Trener miejscowego LZS Edward Pełka nie spał całą noc, aby o świcie pojechać do Jaworznika. Tam właśnie, w małym domku Fornalczyków, pogratulował seniorowi udanego syna, nie tylko zresztą on, zjawił się przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej, komendant posterunku MO, proboszcz, koledzy, w małej kuchence ciemno było od dymu papierosowego [...]. Na dworcu w Myszkowie, skąd odjeżdżał bohater tego dnia, zęgały go dwie orkiestry, dla wszystkich myszkowian była to chwila niezapomniana.

Zgodzić się należy ze stwierdzeniem Andrzeja Tyski (1967, s. 117), iż każde „novum kulturowe” (w tym założenie koła sportowego) w okresie powojennym musiało zyskać akceptację społeczności wiejskiej. Innymi słowy: sceptycznie nastawione do kultury fizycznej kategorie mieszkańców wsi (np. ludzie starsi) musiały dostrzec pozytywne skutki działania instytucji sportowej w swoim otoczeniu. Gdy takowej akceptacji nie było, odgórnie inicjowane przedsięwzięcia służące rozwojowi sportu szybko zamierały.

W szczytowym dla sportu wiejskiego roku 1970 LZS-y zrzeszały 995 269 osób, rozwijających swe sportowe pasje w 19 267 jednostkach organizacyjnych na terenie całego kraju (Gaj 1987, s. 151). Znaczne wahania liczebności w okresie PRL rodziły zarzut fikcyjności prac wielu kół. Andrzej Wohl stwierdził jednak, analizując regulaminy kół i sekcji oraz liczbę zawodów w latach siedemdziesiątych, że biernych członków nie mogło być w tamtym czasie więcej niż 15%, przy czym prawdopodobnie i oni byli w jakiś sposób wciągani w rekreację poprzez imprezy masowe na szczeblu lokalnym czy regionalnym (Wohl 1977, ss. 82, 86). Poziom aktywności poszczególnych LZS-ów pozostawał, oczywiście, mocno zróżnicowany (i jest takim do dzisiaj), warunkowany przez specyficzne cechy środowiska wiejskiego: zespołowe i indywidualne formy gospodarowania, dekoncentrację skupisk ludności oraz zróżnicowane nasilenie prac rolniczych w poszczególnych porach roku (Gaj 1987, s. 198). Nieodzownym wydaje się

w tym miejscu postawienie pytania o przyczynę sukcesu (ciągłości trwania) organizacji o genezie ideologicznej, jaką był LZS. Odpowiedzi szukać należy ponownie w przeobrażeniach kulturowych wsi.

Wraz z powstaniem Polski Ludowej nie zanikły wśród młodego pokolenia wsi obserwowane przed 1939 r. postawy emancypacyjne i społecznikowskie. Przeciwnie: postępujący dostęp do mediów, częste kontakty z miastem, wpływ środowiska rówieśniczego, rozwój szkolnictwa na poziomie ponadpodstawowym oraz rozrost kategorii chłoporobotników (na co dzień obcującej z miastem i jego wytworami kulturowymi) wzmacniały przekonanie młodzieży wiejskiej o jej społecznym „upośledzeniu” oraz silne pragnienie jego niwelacji. Promowany w LZS-ach sport stawał się więc niwą, na której młodzi ludzie dążyli do osiągnięcia standardu i stylu życia oraz dostępu do zdobyczy kulturalnych typowych dla społeczeństw zurbanizowanych. Przemiany dokonujące się za sprawą młodzieży nie były jednak prostym odrzuceniem tego, co tradycyjne; stanowiły raczej zaadaptowanie nowych form do istniejących warunków kulturowych wsi (Tyszka 1967; Masny 1980). Wśród młodzieży wiejskiej panowały świadomość własnych ograniczeń, a jednocześnie usilna chęć ich przewyciężenia. Z ochotą więc przedstawiciele młodej generacji wchodziłi w rolę krzewicieli kultury fizycznej w społecznościach wiejskich, wspólnie z chłoporobotnikami czy wiejską inteligencją (Kocemba 2011, s. 410). Stawali się w praktyce fundamentem i głównym organizatorem ruchu sportowego poza miastem.

Oparty na inicjatywach wspólnotowych rozwój Ludowych Zespołów Sportowych w okresie PRL można uznać za przejaw ogólnospołecznej reakcji obronnej na „szok kolektywistyczny” i autorytaryzm socjalistycznego państwa. LZS stał się społecznie pożądaną płaszczyzną reintegracji, jeśli nie całych społeczności wiejskich, to z pewnością części spośród ich młodych mieszkańców (por. Styk 1995, s. 112). Z pokolenia młodych założycieli LZS wyrastali animatorzy społecznych przeobrażeń – cechujący się dynamizmem i wielostronnością zainteresowań (Wohl 1977, s. 133). O skuteczności przedsięwzięć podejmowanych przez młodzież decydowała znajomość realiów życia rówieśników – cele i sposoby pracy na ogół dostosowywano do kompetencji członków ognia LZS oraz do lokalnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Inicjatywy bazowały nierzadko na zaufaniu do starszych kolegów, członków rodziny, sąsiadów i podziwie dla nich. Aktywne członkostwo w LZS było swoistą „szkołą życia”, zaradności oraz umiejętności społecznych, zwłaszcza dla jednostek znajdujących w instytucjach sportowych przestrzeń pozwalającą ujawniać różnorakie młodzieńcze talenty (Drażdzewski 1974). Warto wskazać tu zdolności perswazyjne i organizacyjne młodych działaczy. Spektakularnym

przykładem ich wykorzystania jest przebieg akcji „Boisko w każdej wsi” (zainicjowanej przez Radę Główną LZS, a realizowanej w formie konkursu ogłoszonego przez redakcję *Gromady – Rolnika Polskiego*). W jej ramach w latach 1967–1969 powstały na terenie całego kraju 2054 boiska do piłki nożnej, 1590 do siatkówki, 1617 do małych gier, wybudowano 960 kąpielisk i basenów, 350 pawilonów i szatni sportowych. Działacze LZS potrafili zachęcić ludność do nieodpłatnego świadczenia pracy (uwypuklając szczytność przedsięwzięcia) czy transportu materiałów na budowę boisk, ale nade wszystko potrafili zarządzać współpracą (dziś powiedzielibyśmy: „międzysektorową”) pomiędzy mieszkańcami wsi, sportowcami, organami partii i administracji oraz zakładami pracy (por. Wohl 1977, s. 128–129; Szubert 2010, s. 180–193). Doświadczenie zdobyte przy zarządzaniu kołami LZS przekładało się w późniejszym okresie na indywidualne kariery zawodowe; wielu działaczy angażowało się w innych niż sportowe organizacjach społecznych lub politycznych na szczeblu lokalnym i krajowym (Latuszkiewicz 2000).

Kryzys Ludowych Zespołów Sportowych po transformacji ustrojowej i jego przełamanie

Okres przeobrażeń systemu politycznego i gospodarczego zapoczątkowany w 1989 r. zapisał się w historii społeczeństwa polskiego jako czas masowej rekonfiguracji kapitałów oraz ich przewartościowania. Reguły efektywne w dobie PRL (zakorzenione w wiedzy potocznej) przestały być użyteczne, a ci, którzy w porę nie zmienili nawyków działania i nie dostosowali się do nowego ładu (bądź też nie podjęli prób jego tworzenia), po 1989 r. znaleźli się na straconej pozycji (Giza-Poleszczuk i in. 2000, s. 36–37). W tym świetle organizacje społeczne obecne na polskiej wsi zaczęły kwalifikować się do grona „przeigranych”. Podobny los spotkał zresztą inne instytucje ważne dla życia zbiorowego na wsi, będące dotąd pod opieką państwa – zaobserwowano np. masową likwidację bibliotek i sal kinowych (Bukraba-Rylska 1997).

Ludowe Zespoły Sportowe również nie uniknęły negatywnych skutków przeobrażeń systemowych. Spadek liczby jednostek organizacyjnych LZS w latach przełomu ustrojowego był dramatyczny: z 14 693 (skupiających 744 922 członków) w 1989 r. do ledwie 7824 (363 870 członków) w roku 1994. W rzeszonym okresie najbardziej zmalała liczba kobiet, a więc osób zaangażowanych przede wszystkim w prace organizacyjne na rzecz LZS – udział członkiń zmniejszył się aż o 42,4% (Małolepszy 2010, s. 9). Degradacji doświadczyło także wiele prężnie działających wiejskich i małomiasteczkowych ośrodków

sportowych, nierzadko dysponujących doskonałymi warunkami treningowymi. Ocalenie przed dewastacją i grabieżą zawdzięczały często zapałowi i poświęceniu wychowanków – sportowców związanych z daną miejscowością (por. Latuszkiewicz 2000, s. 124). Na domiar złego sport wiejski zaczął odczuwać braki kadry szkoleniowej – spadła liczba uczestników kursów instruktorskich prowadzonych przez LZS. Niemal zupełnie zabrakło wśród adeptów rzemiosła trenerskiego przedstawicieli zakładów pracy ulokowanych na obszarach wiejskich (ich uczestnictwo było normą w czasach PRL); w kursach brali udział głównie nauczyciele i starsi stażem sportowcy amatorzy (Małolepszy 2010, s. 12).

Za podstawową przyczynę kryzysu sportu wiejskiego w latach dziewięćdziesiątych uznać trzeba zmianę mechanizmów finansowania kultury fizycznej wymuszoną zapaścią gospodarczą oraz kolejnymi reformami sektorowymi. Katastrofalne skutki niosła z sobą Ustawa z dnia 5 stycznia 1991 r. – Prawo budżetowe wyłączająca stowarzyszenia kultury fizycznej z dotacji państwowych. Na szczeblu lokalnym do zawieszenia działalności zostały zmuszone przede wszystkim te koła LZS, które w czasach PRL bazowały na pomocy ze strony podmiotów gospodarki uspołecznionej. Przykładowo: zespoły funkcjonujące przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych (w 1980 r. stanowiły ok. 9% ogółu zespołów wychowania fizycznego w LZS) zostały z dnia na dzień pozbawione wsparcia technicznego (PGR delegowało wcześniej pracowników do remontów, przygotowania boisk, zapewnienia transportu) oraz rzeczowego (PGR kupowało sprzęt, wynagradzało instruktorów). Niejednokrotnie sportowcom odbierano użytkowane wspólnie z PGR zaplecze socjalne (do tej pory korzystali z gospodarczych szatni, natrysków, stołówek). Podobnych problemów doświadczały ogniwa LZS wspierane dotąd przez Państwowe Ośrodki Maszynowe i spółdzielnie produkcyjne. Brak miejsca dla rolnictwa upaństwowionego w zliberalizowanym systemie gospodarczym skutkował więc likwidacją ważnych patronów sportu poza miastem (Jakubczyk, Krawczyk 2000).

Warunkiem przetrwania organizacji spod szyldu LZS okazała się w praktyce zmiana realizowanych przez nie strategii działania. W krótkim czasie działacze sportu wiejskiego zmuszeni zostali do przyswojenia nowych reguł instytucjonalnych (typowych dla ładu kapitalistycznego) oraz gromadzenia zasobów, a więc *de facto* niwelacji deficytów czyniących zeń nieznaczącego (nisko sklasyfikowanego w miejscowych układach społecznych) aktora „gier transformacyjnych”. Na poziomie lokalnym organizacje sportowe próbowały wziąć sprawy w swoje ręce, często naśladując skuteczne strategie podpatrzone u innych przedstawicieli środowiska społecznikowskiego (por. Giza-Poleszczuk i in. 2000, s. 39–40). Była to praktyka typowa dla wiejskich organizacji, których

działania adaptacyjne do nowych realiów polegały w tamtym okresie, jak konstatuje Paweł Starosta (1996, s. 97), bądź na wymianie osób zaangażowanych w kierowanie organizacjami, bądź na redefinicji ról społecznych w ich ramach – w przestrzeń instytucjonalną wchodziłi młodzi ludzie (dysponujący adekwatnymi kompetencjami), ewentualnie starzy działacze społeczni zaczęli pełnić nowe funkcje (obejmować nowe stanowiska, wdrażać nowe style przywództwa). Zmiany te przystawały do formułowanych wówczas postulatów wymuszania na instytucjach sportu zachowań aktywnych (rynkowych) i kreacji nowej kategorii „działacza-przedsiębiorcy”, skutecznie pozyskującego środki na funkcjonowanie swego klubu (por. Doktor 1990).

Dostosowanie stylu zarządzania instytucjami sportu wiejskiego do realiów wolnorynkowych pozwoliło w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych zastopować spadek liczby jednostek organizacyjnych LZS. Istotne zmiany niosła z sobą Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej – porządkowała status prawny klubów i stowarzyszeń kultury fizycznej, określała zasady działalności w sferze kultury fizycznej, a także zadania organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego w tym zakresie. We wspomnianym wyżej roku funkcjonowało w ramach Zrzeszenia LZS 8331 podmiotów, skupiających 380 492 członków (Małolepszy i in. 2016, s. 35). Przyczyn polepszania się stanu liczbowego upatrywać należy też w ogólnym rozwoju obszarów wiejskich (poprawie jakości życia na wsi) oraz w zwiększeniu udziału wydatków na promocję kultury fizycznej i zdrowego trybu życia w budżetach samorządów. Niebagatelne znaczenie miał wzrost wsparcia finansowego dla sportu dzieci i młodzieży, silnie popularyzowanego przez Zrzeszenie LZS (stąd upowszechnienie Ludowych Uczniowskich Klubów Sportowych), m.in. dzięki odpisom z zysków Totalizatora Sportowego.

Boisko typu orlik jako nowa instytucja sportu wiejskiego

W początkach drugiej dekady XXI w. zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe pozostawało wciąż największą organizacją działającą na polu sportu masowego w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. W 2014 r. liczyło 8004 jednostki organizacyjne (w tym 5875 klubów sportowych) i skupiało w swych szeregach 266 426 członków. Warto podkreślić, że ponad 67% z nich nie przekroczyło 18. roku życia. (Małolepszy i in. 2016, s. 50). Bez udziału ludzi młodych (dysponujących największym zasobem wolnego czasu) nie sposób obecnie partycypować w regularnych rozgrywkach sportowych, które stanowią podstawową formę aktywności LZS. Trudno jednak mówić, że aktywność

wiejskich sportowców – a szczególnie działaczy wywodzących się z tego środowiska – ogranicza się wyłącznie do aspektów sportowych. Udzielają się oni bowiem również na płaszczyźnie kulturalnej – uczestniczą w przygotowaniach do lokalnych świąt, dożynek, festynów, pikników rodzinnych. Wykorzystują przy tym nabyte w ostatnich dekadach kompetencje, mobilizują miejscowe kapitały i pozyskują niezbędne środki z innych niż publiczne źródeł (Kocemba 2011, s. 412). Więcej: potrafią „obudować” wydarzenia sportowe dodatkowymi atrakcjami. Za ilustrację tego typu praktyk niech posłuży fragment jednego ze sprawozdań z przebiegu imprezy sportowo-rekreacyjnej w gm. Wola Krzysztoporska w woj. łódzkim (LZS 2013a, s. 7):

[...] w ciągu sześciu godzin spędzonych na boisku nikt się nie nudził. Najmłodszy skakali na trampolinie, rozgrywali zawody sumo w nietypowych strojach, bawili się w różne gry przy muzyce. Były też dmuchane zjeżdżalnie i wata na patyku. Dla rodzin przygotowano marsz z konkurencjami sportowo-rekreacyjnymi [...], trzeba było rozwiązać zagadki przyrodnicze, wbić gwóźdź, strzelić na bramkę i przebiec tor przeszkód. Ponadto każdy chętny mógł wziąć udział w konkursie siłacza, cięcia piłą drewna, zmierzyć się z „robo pongiem”, zagrać w szachy. Panowie rozegrali mecz piłki nożnej, a dziewczęta i chłopcy turniej koszykówki. Można też było obejrzeć pokazy zapaśników i atletów podnoszących ciężary. Był występ szkolnego kabaretu, grill i poczęstunek dla wszystkich przygotowany przez uczniów technikum żywienia.

Przedsięwzięcia sportowe mają obecnie duże znaczenie w realizacji miejscowej polityki publicznej (np. adresowanej do dzieci i młodzieży) – łączą w sobie cele rekreacyjne, profilaktyczne, integracyjne. Nierzadko uchodzą – dzięki swej cykliczności – za pozytywny wyróżnik danej miejscowości, wzmacniający jej prestiż oraz budujący lokalną tożsamość. Wszystko to czyni z organizacji sportowych naturalnego partnera dla samorządu lokalnego, a zarazem instytucję ważną w procesach odnowy (rewitalizacji) wsi. Otwartym pozostaje pytanie, czy możliwości wykorzystania potencjału drzemiącego w LZS są dostrzegane przez aktorów przemian na współczesnej polskiej wsi, szczególnie w dobie tak dużej absorpcji środków z UE?

Sport wiejski po akcesji Polski do UE wciąż zmagają się z – można rzec – uniwersalnymi trudnościami, których niwelacja nie leży w mocy instytucji go popularyzujących. Wynikają one pośrednio z rozproszenia osadnictwa na wsi oraz ze znacznych odległości między miejscem zamieszkania a obiektami sportowymi. Statystyki GUS pokazują, że uczestnictwo w sporcie i rekreacji

ruchowej odbywa się na wsi przede wszystkim poza infrastrukturą sportową, np. w parku, w lesie – aż 55,8% badanych deklaroowało aktywność w takim otoczeniu (w mieście również wysoki odsetek wskazań – 52,5%). Do aktywność fizycznej na obiektach sportowych przyznawało się w 2012 r. tylko 26,7% pytanym mieszkańców wsi, przy czym uprawianie piłki nożnej – najpopularniejszej dyscypliny na obszarach wiejskich – z wykorzystaniem obiektów sportowych deklaroowało aż 59,1% z tej grupy (w mieście 69,7%) (GUS 2013b, s. 146).

Problem ograniczonej dostępności infrastruktury sportowej (pozwalającej nie tylko na aktywność ruchową, lecz także szlifowanie umiejętności sportowych, szczególnie wśród najmłodszych) podjęto w ramach polityki państwa pod koniec pierwszej dekady XXI w. Jej pokłosiem stał się – uchodzący za sztandarowy – program „Moje boisko. Orlik 2012”. W ramach tegoż przedsięwzięcia powstały, przy wydatnym wsparciu centralnych środków budżetowych (na łączną kwotę ok. 1 mld złotych), 2604 kompleksy boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią, z oświetleniem oraz zapleczem socjalnym, pozwalające uprawiać rekreacyjnie piłkę nożną, koszykówkę oraz siatkówkę. Na obszarach wiejskich nadal jednak 40% gmin nie posiada tego rodzaju obiektu – jedno boisko przypada średnio na 10 tys. mieszkańców wsi (dla porównania: w gminach miejskich jedno na ok. 14 tys. mieszkańców) (Gołdys i in. 2013, s. 7; GUS 2013a, s. 153).

W miejscowościach, w których utworzono ogólnodostępne nowoczesne zaplecze służące przeprowadzaniu zajęć sportowych, niewątpliwie łatwiej popularyzować nawyki ruchowe wśród dzieci i młodzieży. Boiska wykorzystywane są do promocji zdrowego stylu życia (np. zwalczania otyłości i chorób cywilizacyjnych), a z racji wyposażenia w oświetlenie zagospodarowują czas wolny młodzieży tam, gdzie po zmroku brak bezpiecznych miejsc służących rekreacji na świeżym powietrzu. Orlikowy program nie jest jednak wolny od mankamentów, wśród których na pierwszy plan wysuwają się zjawisko zawłaszczania boisk przez pewne grupy mieszkańców wsi oraz zupełna nieobecność na nich osób starszych, niepełnosprawnych czy kobiet – te kategorie zdają się wciąż pozostawać poza procesem usportowienia wsi. Występuje problem niedoinwestowania zajęć sportowych na tego typu obiektach (niejasny status animatora zajęć), przez co np. mecze na nich są organizowane spontanicznie. Stwierdzono też niewłaściwe użytkowanie boiska (zużywalność nawierzchni) oraz brak lokalnych strategii rozwoju sportu włączających orliki w działania innych podmiotów na terenie gmin, np. organizacji pozarządowych (Gołdys i in. 2013, s. 15–16).

Boiska typu orlik – z powodu ich relatywnie wysokiej dostępności, rozpoznawalności, sprecyzowanych reguł funkcjonowania – uznać można za nową instytucją usportowienia wsi. Jednakże próbuje się nadać im znaczenie również w wymiarze pozasportowym. Nie chodzi tylko o wykorzystanie powstałej przestrzeni publicznej do integracji społeczności lokalnej (poprzez organizację festynów czy okolicznościowych zawodów sportowych, do których obiekt ten jest przystosowany). Raporty z pierwszych jakościowych oglądów funkcjonowania boisk wskazują bowiem także na możliwość pobudzania poprzez ten rodzaj infrastruktury lokalnych potencjałów partycypacyjnych (zob. Gołdys i in. 2012). Sądzę, że do diagnoz tych podchodzić należy z dużą ostrożnością. Orliki, inaczej niż instytucje wytworzone (czy nawet wprowadzone) na polską wieś w przeszłości, nie krystalizowały się przy współudziale wspólnoty wiejskiej – mieszkańcy nie mieli wpływu na ich lokalizację, na styl działania, nie zarządzają nimi na co dzień ani też nie łożą bezpośrednio na ich utrzymanie. Trudno stwierdzić, czy obiekty te przetrwałyby w sytuacji kolejnego kryzysu sportu wiejskiego (np. w przypadku załamania finansowania), ponieważ wciąż nie konsolidują wiejskich grup społecznych wokół wspólnych celów innych niż sportowe, a będąc autonomicznymi względem miejscowych organizacji pozarządowych, nie kształtują liderów społeczności lokalnej (Burdyka, Burdyka 2015, s. 121–122). Być może remedium na zarysowane wyżej zagrożenie byłoby przekazanie orlików w użytkowanie aktywnym klubom LZS, pozbawionym w czasach transformacji własnego zaplecza koniecznego do wielowymiarowego rozwoju.

Sukces orlików – pomimo sztucznego ich włączenia w przestrzeń fizyczną i tkankę społeczną – może być symptomatyczny dla dokonujących się obecnie na polskiej wsi przeobrażeń społeczno-kulturowych. Nie jest już możliwe holistyczne postrzeganie jej mieszkańców, zaś wiejski styl życia – z którym w przeszłości komponowały się instytucje usportowienia – stał się „mozaiką posiadającą pewne społeczne reguły kompozycji” (Hałamska 2013, s. 42). W tej sytuacji zakorzenienie nowych instytucji sportowych dokonuje się już bez „jednostek wprowadzających” (rekrutujących się z danej kategorii mieszkańców wsi), a akceptację wiejskiej społeczności zyskują one wówczas, gdy są użyteczne i wpisują się w ponadlokalny (bardziej uniwersalny) wzorzec. Zunifikowane w całej Polsce orliki, budowane w miastach i na wsi, zdają się tym wymogom sprostać.

Podsumowanie

Popularność sportu wiąże się w sposób nierozzerwalny z rozwojem nowoczesnego społeczeństwa – społeczeństwa zróżnicowanych stylów życia. Sport w swym modelu ekspresyjnym (inaczej: rekreacja ruchowa) stanowi bowiem jedną z alternatywnych, swobodnie podejmowanych przez jednostkę aktywności nastawionych na konsumpcję, nie zaś na produkcję (por. Marody 1997, s. 9–10). Tym samym trwałe wkomponowanie w kulturę polskiej wsi nieproduktywnego w swej istocie fenomenu kultury globalnej uznać wypada za jaskrawy przejaw atrofii etosu chłopskiego, pojawienia się na obszarach rustykalnych nowej obyczajowości (np. afirmującej estetyczny wymiar cielesności) oraz zrjonalizowanych postaw odpowiadających kolejnym etapom modernizacji (Masny 1980). W mojej ocenie ścieżka usportowienia wsi mogła przebiegać jednak zupełnie inaczej – wymykając się logice modernizacyjnej – gdyby pozostające w depozycie tradycyjnej kultury chłopskiej dziedzictwo zabaw i gier ruchowych wyprowadzone zostało poza teren pastwiska i stało się zaczynem polskich sportów narodowych, dążących z czasem do włączenia na równych prawach w zbiór dyscyplin olimpijskich (w nawiązaniu do lansowanej przez Pierre'a de Coubertina zasady *all games, all nations*). Burzliwa historia XX w. uniemożliwiła ten kluczowy dla sportu w Polsce zwrot i do dzisiaj działania na niwie tradycyjnych form ludycznych nie są podejmowane w skali ogólnokrajowej.

Poszukując w procesie usportowienia wsi elementów ciągłości, chciałbym zwrócić uwagę na permanentne deficyty zasobów pozostających w dyspozycji popularyzatorów sportu oraz niezmiennie kluczową (choć słabnącą w erze „przynoszonych” z zewnątrz orlików) rolę zaangażowanej społecznie młodzieży. Ani makrospołeczne determinanty procesu usportowienia, ani też najlepsze akcje propagandowe czy inwestycyjne nie okazywały się fundamentalne zarówno dla zaistnienia kultury fizycznej w powszechnej świadomości mieszkańców wsi, jak i dla akceptacji instytucji tę kulturę propagujących. Sport poza miastem nie miałby szans zaistnienia, gdyby nie aktywność młodych ludzi potrafiących – na podstawie bezpośrednich relacji osobowych – angażować w działalność na polu kultury fizycznej swą grupę rówieśniczą, członków rodziny, sąsiadów. Aktywni działacze młodochłopski, założyciele kół LZS, prezesi klubów sportowych poprzez oddolne inicjatywy łączące formalny i nieformalny wymiar życia społecznego, bazujące przeważnie na endogennych zasobach i ograniczone zasięgiem społeczności lokalnej, tworzyli i utrwalali nowe instytucje wiejskiego życia społecznego (akceptowane przez mieszkańców wsi i zdolne funkcjonować

w niej przez dłuższy czas). Młodzież okazała się więc apostołem innowacji. Za sztandarową egzemplifikację organizacji wprowadzonej tą drogą i zarazem za podstawową instytucję usportowienia polskiej wsi uznać należy Ludowe Zespoły Sportowe (por. Krawczyk Z. 2000, s. 146).

Rozpatrując mechanizm zakorzenienia instytucji popularyzujących kulturę fizyczną na wsi, warto również pokusić się o wskazanie przejawów zmiany (ukazanie elementów specyficznych dla danej instytucji), jaka dokonywała się w poszczególnych okresach historycznych. Według mnie do głównych należą: postępująca formalizacja struktur oraz zawężanie zakresu działalności aktorów społecznych propagujących sport. W okresie tradycyjnej wsi chłopskiej zabawy ruchowe miały charakter przygodny, a instytucja pastwiska – niesformalizowany, zarządzany obyczajem. Wieś II Rzeczypospolitej miała już operujące regulaminami i programami prac koła młodzieży, w których sport i rekreację uważano za pożyteczne formy działalności – równoprawne z innymi, acz niedominujące. W okresie PRL powołano do istnienia podmioty o ściśle sprecyzowanych celach sportowych i obszarach ich realizacji. Podejmowały one wprawdzie działania na dodatkowych płaszczyznach, stając się w istocie organizacjami polifunkcyjnymi, jednakże ogniskowały swe wysiłki przede wszystkim na działalności sportowej. Wraz z formalizacją struktur LZS oraz tworzeniem terenowych sieci tych organizacji postępowala biurokratyzacja zarządzania sportem – centrala oczekiwała sprawozdań i „wyników”. Transformacja ustrojowa nie zniwelowała biurokracji, zmieniła jednak jej charakter – funkcjonujące dziś na różnych poziomach systemy zarządzania sportem zamiast na sprawozdawczości skupiają się na procedurach, np. pozyskiwania środków na działalność (gminne konkursy na realizację zadań z zakresu upowszechniania kultury fizycznej) lub zarządzania udziałem w rywalizacji (internetowy system ExtranetPZPN, na którym opierają się dziś amatorskie rozgrywki piłkarskie w Polsce). Orliki są *de facto* instytucją publiczną, a więc zakres ich działalności i mechanizm finansowania regulowane są również w sposób ścisły. Profesjonalizacja instytucji sportowych na wsi uczyniła je dziś monofunkcyjnymi (inicjatywy inne niż sportowe podejmowane są najczęściej nieformalnie, np. przez kibiców) i znacznie bardziej zasobochłonnymi, niż miało to miejsce w przeszłości. Społeczności lokalne nie zawsze są zdolne te obciążenia udźwignąć (Burdyka 2015, s. 35–36).

Kulturę fizyczną postrzega się wciąż jako społecznie użyteczny wymiar aktywności człowieka. Tym samym proces usportowienia polskiej wsi (i całego polskiego społeczeństwa) nadal postępuje. Więcej: należy spodziewać się jego intensyfikacji, jeśli weźmie się pod uwagę skalę zmian społeczno-kulturowych. Depopulacja (malejąca liczba sportowców i działaczy koniecznych

do podtrzymania aktywności w instytucjach o wysokim stopniu formalizacji), słaba kondycja finansowa samorządów (głównego donatora sportu w małych miejscowościach), różnicowanie grup społecznych zamieszkujących wieś (wymagających odmiennej oferty sportowej, dopasowanej do warunkowanych pochodzeniem i zamożnością osobistych preferencji) – wszystko to wymusi niejako ewolucję obecnych dziś lub wyłonienie się zupełnie nowych podmiotów zaangażowanych w omawiany tu proces. Wiedza nt. ścieżki, którą sport podążał w ciągu ostatnich stu lat na polskiej wsi, może się okazać w tym kontekście niezwykle cenna. Od rozeznania warunków jego zakorzenienia poza miastem, podobnie jak od sprawnej deskrypcji wszelkich zjawisk kulturowych współtworzących liczne tożsamości wiejskie w XXI w., zależeć będzie, czy boiska w czasach rozrywek cyfrowych znajdą na polskiej wsi liczne grono użytkowników.

ROZBIORY

II RP

WOJNA

PRL

III RP

1918

1939 1945

1989

2018

1922:
powstanie pierwszego Ludowego Klubu Sportowego przy kole młodzieży (Nadwieprzański Klub Sportowy w Rykach)

1946:
powołanie Ludowych Zespołów Sportowych:
decyzja II Zjazdu Związku Samopomoc Chłopska

1970:
szczyt liczebności Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, 19 267 jednostek organizacyjnych, 995 269 członków

1991:
uchwalenie ustawy Prawo budżetowe – początek kryzysu sportu wiejskiego

1996:
uchwalenie ustawy o kulturze fizycznej – koniec kryzysu sportu wiejskiego

2008:
wybudowanie pierwszego boiska w ramach programu „Orlik 2012” – w Izdebkach w woj. podkarpackim

Oś diachroniczna: etapy instytucjonalizacji i rozwoju sportu na wsi (oprac. własne)

Bibliografia

- Bukraba-Rylska I. (1997). *Wieś, czyli paradoksy transformacji*. W: M. Falkowska (red.), *Wartości, praca, zakupy... O stylach życia Polaków*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Burdyka K. (2015). Strategie działania amatorskich klubów piłkarskich a pobudzenie potencjałów społecznych polskiej wsi. W: H. Podedworna, A. Pilichowski, W. Kniec (red.), *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi*. Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Burdyka Konrad, Burdyka Krzysztof (2015). *Futbolizacja obszarów wiejskich – perspektywa badań geograficznych*. *Studia Obszarów Wiejskich*, 40, 99–112.
- Ciukszo D. (1995). *Zabawa a rola społeczna dziecka wiejskiego w tradycyjnej kulturze ludowej*. *Kultura i Społeczeństwo*, XXXIX (1), 145–155.
- Chałasiński J. (1938a). *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. I. *Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce*. Warszawa: Państwowy Instytut Kultury Wsi.
- Chałasiński J. (1938b). *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. III. *Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi*. Warszawa: Państwowy Instytut Kultury Wsi.
- Chełmecki J. (2012). Społeczne i polityczne uwarunkowania rozwoju sportu w Rosji i Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku. W: W. J. Cynarski, J. Kosiewicz, K. Obodyński (red.), *Kultura fizyczna i sport w zwierciadle nauk społecznych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Doktór K. (1990). Klub sportowy: struktura – funkcje – otoczenie. *Sport Wyczynowy* (11–12), 10–15.
- Drądzewski S. (1974). *Ludowe Zespoły Sportowe. Powstanie i działalność*. Warszawa: LSW.
- Gaj J. (1987). *Wychowanie fizyczne i sport w Polsce Ludowej*. Warszawa–Poznań: PWN.
- Gaj J., Hądzelek K. (1997). *Dzieje kultury fizycznej w Polsce*. Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A. (2000). Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy. W: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard (red.), *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Głasek B. (2008). Inspiracje Eugeniusza Piaseckiego w zakresie upowszechniania rodzimego folkloru do międzywojennych programów nauczania wychowania fizycznego W: J. Chełmecki (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie fizyczne i sport dzieci wiejskich i w małych miastach*, t. II. Warszawa: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, Polska Akademia Olimpijska.
- Gołdys A., Rogaczewska M., Szymborska M., Włoch R. (2012). *Raport z badania jakościowego i ilościowego, dotyczącego potencjału rozwoju programów miękkich na infrastrukturze sportowej powstałej w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”*, Warszawa 2012: Projekt Społeczny 2012, źródło: http://orlik2012.pl/uploads/dokumenty/sprawozdania/raport_orlik%2016%2003%202012.pdf [dostęp: 01.03.2014].

- Gołdys A., Stec M., Wiśnicka M., Włoch R. (2013). *Orliki i animatorzy. Raport z badań prowadzonych w ramach Akademii Animatora*, Warszawa: Projekt Społeczny 2012, źródło: <http://frkf.pl/wp-content/uploads/2014/02/Orlik-i-animatorzy-Raport-2013.pdf> [dostęp: 01.03.2014].
- GUS (2013a). *Kultura fizyczna w Polsce w latach 2011–2012*, Warszawa–Rzeszów: GUS, Urząd Statystyczny w Rzeszowie, źródło: http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5495/1/2/2/kts_kultura_fizyczna_w_polsce_2011-2012.pdf [dostęp: 12.02.2014].
- GUS (2013b). *Uczestnictwo Polaków w sporcie i rekreacji ruchowej w 2012 roku*, Warszawa: GUS, Wydział Statystyki Turystyki i Sportu, źródło: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/KTS_uczestnictwo_polakow_w_sporcie_2012.pdf [dostęp: 12.02.2014].
- Halamska M. (2013). Życ na wsi: elementy stylu życia. *Wieś i Rolnictwo*, 1 (158), 25–43.
- Heinemann K. (1989). *Wprowadzenie do socjologii sportu*, Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych.
- Jagięłło-Łysiowa E. (1978). Elementy stylów życia ludności wiejskiej. Próba diagnozy społecznej i prognozy. W: A. Siciński (red.), *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*. Warszawa: PWN.
- Jakubczyk Z., Krawczyk A. (2000). Wpływ przemian własnościowych na finansowanie i aktywność Ludowych Zespołów Sportowych w województwie opolskim w latach 1991–1995. *Człowiek i Ruch* 2 (2), s. 94–98.
- Kocemba W. (2011). Społeczne zróżnicowanie uczestnictwa w kulturze fizycznej. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*. Warszawa: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego.
- Krawczyk B. (1962). O specyfice sportu wiejskiego *Roczniki Naukowe AWF w Warszawie*, 1, 277–293.
- Krawczyk Z. (2000). *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego.
- Krawczyk Z. (2002). Sport. Hasło w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Latuszkiewicz B. (2000). *Zielone bractwo*, Warszawa: nakł. autora.
- LZS (2013a). Wyniki konkursu ministra sportu i turystyki. *Wiadomości Sportowe* listopad 2013, wydanie specjalne, 3–15., źródło: http://lzs.pl/files/Menu_boczne/Wydawnictwa/Wiadomosci_Sportowe/Wiadomosci_Sportowe_listopad_2013_wyd-spec.pdf [dostęp: 12.02.2014].
- Magryś F. (1932). *Żywoć chłopa – działacza* (oprac. S. Ingot), Lwów: Drukarnia Naukowa.
- Małolepszy E. (2004). *Kultura fizyczna w działalności wiejskich organizacji młodzieżowych II Rzeczypospolitej*. Częstochowa: Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza.
- Małolepszy E. (2010). Sport i turystyka w działalności Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Polsce w latach 1989–2009. W: R. Muszkieta, W. Żukow, M. Napierała, E. Saks (red.), *Stan i rozwój regionalnego sportu i rekreacji*. Poznań: Ośrodek Rekreacji, Sportu i Edukacji.
- Małolepszy E., Bakota D., Drozdek-Małolepsza T., Płomiński A. (2016). *Z dziejów sportu i turystyki w działalności Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w latach 1975–2015*. Częstochowa: Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza.

- Masny J. (1980). *Kultura fizyczna wśród młodzieży wiejskiej*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Marody M. (1997). Styl życia jako kategoria opisu socjologicznego. W: M. Falkowska (red.), *Wartości, praca, zakupy... O stylach życia Polaków*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Piasecki E. (1959). Tradycyjne gry i zabawy ruchowe oraz ich geneza. W: M. Godycki (red.), *40 lat od Katedry Wychowania Fizycznego UP do Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu*. Poznań: PWN.
- Starosta P. (1996). Strategie działania instytucji i organizacji wiejskich w procesie transformacji systemowych. W: J. Kulpińska, A. Pilichowski (red.), *Strategie adaptacyjne społeczeństwa polskiego*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Styk J. (1995). Stare i nowe systemy wartości ludności wiejskiej. *Przegląd Socjologiczny*, 44, 105–115.
- Styk J. (1999). *Chłopi i wieś polska w perspektywie socjologicznej i historycznej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sułkowski B. (1984). *Zabawa: studium socjologiczne*. Warszawa: PWN.
- Szubert R. (2010). *Kultura fizyczna w przemianach wsi polskiej w latach 1944–1956*. Wrocław: Wydawnictwo AWF Wrocław.
- Tyszka A. (1967). Kultura fizyczna jako składnik kultury współczesnej wsi w Polsce. *Wychowanie Fizyczne i Sport*, XI (3), 113–127.
- Wnuk-Lipiński E. (1975). *Czas wolny. Współczesność i perspektywy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ.
- Wohl A. (1977). *Sport wiejski a przeobrażenia wsi polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego.